

Jubileusz ciechocinianki



Od wielu lat działa w Ciechocinku Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Jego członkowie mają w statucie organizację czasu wolnego dla seniorów. Co tydzień spotykają się towarzysko przy herbatce w gościnnym Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Kopernika. Od początku istnienia związku w uzdrowisku należy do niego Jadwiga Wyrąbkiewicz, która w tym roku skończyła 95 lat. Swoje urodziny świętowała w gronie koleżanek i kolegów z Koła. Otrzymała kwiaty i słodczyce. Zebrani odśpiewali Jubilatce „Sto lat”, życząc ich jeszcze więcej. Jadwiga Wyrąbkiewicz wyznała: - *Pochodzę z rodziny długowiecznych osób. Moi dziadkowie żyli ponad sto lat, a mama dziewięćdziesiąt. Moi przodkowie - Westafo-*

wie przybyli do Ciechocinka z Tyrolu na początku XIX wieku. Pradziadek był z zawodu cieślą. Budował pierwsze tężnie.

Jadwiga Wyrąbkiewicz jest wdową, ma troje dzieci. Doczekała się prawnuków. Jest samodzielna, sama robi zakupy, sprząta i gotuje. Zawsze może liczyć na pomoc swoich dzieci - dwóch córek: Hanny, Urszuli i najmłodszego syna Tadeusza. Jej recepta na długowieczność to zdrowe, proste jedzenie. Je kasze, warzywa i drób. Używa mało tłuszczów zwierzęcych. Lubi krupnik. Ważne jest zachowanie pogody ducha i uśmiech. W wolnym czasie czyta. Podczas jubileuszu opowiadała, jak wyglądało życie jeszcze przed II wojną światową. Wspominała czasy szkolne. W jednej klasie uczyli się wówczas razem Polacy, Żydzi i Niemcy. Z szacunkiem mówiła o swoich nauczycielach: Kazimierzu Karpeckim, Stanisławie Serafinie, Zygmuncie Wasilewiczu i dyrektorze Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej Marianie Gembickim, którego zamordowali hitlerowcy. Okazuje się, że znakomicie pamięta wiersze, których uczyła się jako dziewczynka. Radzi: - *Ci, co znają język obcy, to ludzie bogaci. Nie wiadomo, kiedy może się on przydać w życiu.* Znajomość języka niemieckiego pomogła Jadwidze Wyrąbkiewicz przetrwać okupację hitlerowską.

Redakcja „Zdroju Ciechocińskiego” składa Jubilatce życzenia zdrowia, radości i wielu pogodnych dni.

Tekst i fot. Aldona Nocna

